Nr. 5 Poznań, dnia 1 maja 1927. Rok III

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny).
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO.

Wydział Główny na swem posiedzeniu w dniu 19. 4. 1927 r. po wyczerpującej dyskusji uchwalił, co następuje:

Wobec zmiany legitymacyj członkowskich, spostrzeżono przy badaniu tychże w wielu wypadkach pewne nieformalności, a to w zaliczeniu praw członkom z innych organizacyj. Członkowie Stow. dzielą się na 3 kategorje. Wydział Główny mocą uchwały postanowił, ażeby w przyszłości uniknąć nieporozumień, podzielić członków Stow. na 3 grupy:

Grupa 1. założycieli,
Grupa 2. t. zw. amnestantów,
Grupa 3. przyjętych za specjalną uchwałą Wydziału Głównego.

Grupa 1. Założycielami są członkowie, którzy w danych okręgach byli obecni na pierwszem zebraniu, t. zw. (zebraniu konstytucyjnem) lub podpisali deklarację w okresie pierwszego tygodnia istnienia Stowarzyszenia.

Członkom, należącym do grupy 1-ej zalicza się pełne prawa wszystkich wsparć członkowskich.

Członków, nie należących do żadnej organizacji zawodowej, a będących założycielami wzgl. wstępujących w okresie pierwszego tygodnia istnienia Stowarzyszenia, zalicza się do grupy 1-ej.

Wyjątek czyni się w punkcie wsparć w razie inwalidztwa. Zalicza im się tylko tyle lat, ile nabyli w dawnej organizacji. Członkowie, którzy wogóle nie należeli do żadnej organizacji zawodowej, a należą do grupy 1-ej, wstępują w punkcie inwalidztwa na nowych prawach; wszystkie zaś prawa wsparć, prócz tego punktu, posiadają pełne.

Grupa 2. Do grupy tej zalicza się członków tych, którzy wstąpili do Stowarzyszenia w późniejszym czasie jego istnienia, t. zn. na mocy uchwały amnestyjnej. Członkom tym zalicza się tylko prawa te, jakie posiadali w poprzedniej organizacji zawodowej, o ile przerwa w przynależeniu do poprzedniej organizacji zawodowej nie przekraczała jednego roku. Jeśli zaś przerwa ta trwała dłużej niż rok, nastąpi na wniosek danego członka specjalna uchwała do dnia zaliczenia praw.

Wniosek ten winien być należycie umotywowany i przez zarząd swego okręgu prawdziwość jego stwierdzona.

Zachodzą bowiem wypadki, że członek należący do Stowarzyszenia, przez ostatnie 20 lat nie należał do żadnej organizacji zawodowej, żąda zaliczenia 5-letnich praw, nabytych przed 25 laty np. w Verbandzie. Tego rodzaju żądań uwzględniać nie możemy.

Drugi wypadek to, że członkowi Stow., który przed rokiem ukończył praktykę i przez ten rok należał do Związku Drukarzy, nic można policzyć pełnych praw, tylko te prawa, jakie posiadał w tej organizacji, a nie pełne prawa, jak innym członkom starszym członkostwem w innych organizacjach zawodowych.

Grupa 3. Do grupy tej zalicza się tych członków, którzy zostali przyjęci do Stowarzyszenia mocą uchwały Wydziału Głównego i policza się im te prawa, jakie powyższa uchwała przewiduje, która została Okręgowi przez Wydział Główny zakomunikowana.

Zaznaczamy jednocześnie, że obecnie przyjmuje się członków tylko na nowych prawach. Jednak na wniosek Zarządu Okręgowego Wydział Główny uwzględnia poszczególnych kandydatów i to takich, którzy posiadają wybitniejsze zdolności fachowe i organizacyjne. Mimo jednak tej możliwości nie uwzględniamy więcej praw członkowskich, jak jeden rok.

Wszystkie Zarządy Okręgowe Stowarzyszenia Drukarzy wzywa się do przestrzegania powyższej uchwały i odczytania ich na pierwszem plenarnem zebraniu.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Zebranie plenarne

Okręgu poznańskiego odbędzie się w sobotę, dnia 14 maja 1927 r. w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy, II ptr., Początek punktualnie o godz. 19.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2 Odczytanie protokółów.

3. Wykład p. dyr. Kuglina na temat: „Współczesna grafika artystyczna w Polsce“.
4. Dyskusja.
5. Komunikaty Zarządu.
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy i aktualny wykład upraszamy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd:
J. Otulakowski, prezes. L. Kulczyński, sekretarz.

Podajemy do wiadomości ogółowi członków Okręgu pozn., że książeczki członkowskie (kwitarjusze zielone) **z dniem 10 marja 1927 r. unieważniamy.** Posiadaczy tychże upraszamy o nadesłanie ich do Sekretarjatu Stow. Druk., ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny) najpóźniej do dnia 9-go maja r. b. celem wystawienia nowych.

Dla uniknięcia zwłoki w sprawach dotyczących Okręgu pozn. prosimy członków naszych zwracać się bezpośrednio do Zarządu pod adresem sekretarza kol. Kulczyńskiego, Chwaliszewo 6 lub prezesa kol. Otulakowksiego, Górna Wilda 45. Za wszelkie korespondencje, nadesłane pod innym adresem, Zarząd Okręgu poznańskiego nie odpowiada.

Kandydatami na członków Stow. Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej są następujący kol.: Edward Smolibowski, składacz, kierownik drukarni Fr. Pilczek w Poznaniu; Edmund Mikołaczyk — składacz, Jarocin; Stanisław Wojtczak — składacz, Jarocin; Leon Paczyński — składacz, Jarocin; Wacław Wilk - składacz, Kościan.

Kandydatką na członka jest p. Zofja Bartoszakówna — nakładaczka, Poznań.

Na członków przyjęto: w okręgu poznańskim: Janowski Czesław, składacz ręczny, ur. 27. 12. 1906; Kaczor Czesław, drukarz, ur. 14 maja 1907; Spychała Feliks, maszynista, ur. 14. 1. 1903 r.; Włodarczak Stan., składacz, ur. 17. września 1903.

OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

Na członków przyjęto: Kazimierz Butowski, linotypista, ur. 4. 3. 1895; Biechowiak Leon, introligator, ur. 6. 4. 1908; Gołębiowski Ign., składacz, ur. 26. 11. 1895, Sroczyński Antoni, składacz maszynkowy, ur. 10. 4. 1890; Wierzchucki Franciszek, składacz maszynkowy, ur. 25. 8. 1894.

ODEZWA ZWIĄZKU ZAW. DRUK. „PRACA POLSKA“ W WARSZAWIE.

Do Kolegów Drukarzy!

Warunki, w których obecnie wegetuje zawód drukarski w Warszawie i w całej Polsce, nie rokują w najbliższej przyszłości polepszenia.

Zawód drukarski stał się łupem wszelkiego rodzaju aferzystów politycznych, którzy pod hasłami rzekomo zawodowemi kręcą umysłami pracowników jak giełdziarze kursami walut. Wpływ socjalistyczny w sprawach zawodowych jest bardzo

Szczepan Błaszkowski.

KSIĄŻKA W ŚWIETLE FILOZOFJI.

(Streszczenie).

Jest z góry przesądzonem, że człowiek to, z czem styka się codziennie albo przecenia albo wręcz niedocenia. Tak też jest z książką. Mianowicie my, drukarze, oraz czytelnicy przeceniamy wartość książki — niedoceniają jej natomiast sami literaci — inaczej mielibyśmy więcej arcydzieł. Jaka więc jest wartość książki? Na to pytanie odpowiedzieć nie zbyt łatwo.

Lecz przenieśmy się na skrzydłach fantazji do księgarni. Zobaczymy tam na półkach wystawione całe zastępy autorów i ich dzieł. Obok „Pana Tadeusza“ Mickiewicza w harmonji i zgodzie stoi „Balladyna“ Słowackiego — a „Marja“ Malczewskiego powstanie z grobu smętnych swych rozpamiętywań nad własną niedolą, by choć na chwilę przyjrzeć się zwycięskiemu pochodowi „Krzyżaków“ Sienkiewicza, niosących „Ogniem i Mieczem“ zniszczenie także na ziemie polskie. Obok romansów, noweli i powieści — znajdziesz książki do nabożeństwa — a cały zastęp podręczników szkolnych czeka chwili, aby spełnić swe zadanie w wyrobieniu z nowego pokolenia pożytecznych obywateli. Zaś z za dzieł filozoficznych Trentowskiego i Cieszkowskiego wychyla się ku nam uśmiechnięta twarz Korneljusza Makuszyńskiego! A walka o byt przypomina się w postaci najrozmaitszych ksiąg handlowych. Jaka więc jest wartość tych książek? Próżno się nad tem głowić: Zapytajmy samego księgarza! Jeśli jest szczery, odpowiedź będzie krótka: „Panie! — to towar, znajdzie się dlań nabywca — to się go sprzeda — jeśli nie, odda się autorowi jako makulaturę!“

Lecz nawet jako makulatura książka może mieć wartość, i to nieraz znaczną. Mianowicie jeśli drukowana jest na dobrym papierze, jeśli druk i ilustracje wykonane są starannie t. zn. w światłach swych czysto a w cieniach pogłębione, to książka lubo błahej treści, posiadać będzie wartość bibljofilską. A cóż dopiero, jeśli okładka książki wykonana będzie z drogocennych materjałów i ozdobiona artystycznie? — Wtedy jej wartość artystyczna przewyższać może literacką! Wiele zaś książek

szkodliwy. W zawodzie drukarskim socjaliści od dłuższego czasu utrzymują się przy władzy niemal dyktatorskiej. Ostatnio pod dyktandem komuny, t. zw. związki klasowe przeprowadzają celowo obliczone a nieudane się strajki po to tylko, żeby wytworzyć nędzę wśród pracowników, która ma być podłożem dla agitacji komunistycznej. Według inspiracyj komunistycznych komitetów, socjalistyczne związki zawodowe mianujące się klasowemi, stale idą w kierunku dezorganizacji życia zawodowego. Dobro pracownika polega na szumnie reklamowanych strajkach, które w rezultacie pracownika wpędzają jeszcze w większą nędzę. Po za strajkiem socjaliści żadnej innej drogi do poprawy położenia nie widzą, — być może nawet sam strajk w obecnej dobie uważają za środek wytwarzania t. zw. lumpen-proletarjatu, który ma przysporzyć komunie armji bojowej.

Próby do tej pory podejmowane w celu wydobycia się z pod supremacji socjalistycznej kończyły się fiaskiem, ponieważ nie odważono się wyjść po za ramy form, narzuconych nam przez socjalistów. Jeżeli tworzono organizacje zawodowe, które miały za zadanie walkę z socjalizmem, to opierano te organizacje na takich samych formach, jakie forytują socjaliści. Nic dziwnego, że próby w tym kierunku musiały się skończyć kapitulacją.

Walka o dobrobyt pracownika wymaga nowych form, gdyż stare formy już się przeżyły. Widząc upadek zawodu, widząc wyzysk pracowników, a na swoich barkach dźwigając owoce spekulacji partyjno-socjalistycznej zmuszeni jesteśmy z gruntu jąć się pracy nad zabezpieczeniem własnego bytu. Nie chodzi nam o efekt jednorazowy lub o jakieś natychmiastowe korzyści, ale o pracę, którąby nam gwarantowała przyszłość. Przyszłość w związkach klasowo-socjalistycznych — to urzeczywistnienie komuny, komuna zaś to nietylko nędza nasza i rodzin naszych, ale i służba czerwonemu caratowi, to niewola nasza i naszych dzieci.

Każda nowa idea napotyka na niezrozumienie i obojętność nawet tych, którym ma służyć. To też my idziemy do ogółu drukarzy z wezwaniem, by nam wierzyli, czynami chcąc temuż ogółowi dowieść, że tylko drogą wytkniętą przez „Pracę Polską“ możemy osiągnąć dla siebie jak najlepsze rezultaty. Jedną z dróg, którą uwzględnić będziemy musieli, to podniesienie godności własnej pracownika drukarskiego, która dziś została sprowadzona do roli jakiegoś numeru w rejestrach tego lub innego związku. Wartość indywidualna pracownika drukarskiego nie da się zastąpić żadnym szematem partyjnym ani klasowo-związkowym. Wartość pracownika nie jest zależna od jego zasług dla partji, ani nie da się osiągnąć przez protekcję partyjną, ale przez usilne doskonalenie się w swoim zawodzie.

Związek Zawodowy Drukarzy „Praca Polska“ z ducha swego jest instytucją pozapartyjną. Wyrośliśmy już z pieluszek dotychczasowych partyj, sami chcemy i będziemy decydowali o losach naszych i naszego zawodu, to też w naszych szeregach nie zniesiemy żadnej agitacji partyjnej, ani ludzi, którzy dla tej, czy innej partji, chcieliby sobie wić gniazda czy tworzyć jaczejki.

---

posiada wartość historyczną dla tego tylko, że były własnością Stanisława Augusta wzgl. Madame de Pompadour. A także drogocennych jest wiele druków dla tego tylko, że są wykonane przez pierwszych polskich drukarzy Wietora i Hallera — względnie samego Gutenberga?? — Uwzględnić trzeba także wartość społeczną ksiąg handlowych, pozwalających kupcowi stwierdzić rozwój swego przedsiębiorstwa i dających pogląd, czy jego bilans jest aktywny czy pasywny.

Wartość swą kulturalno-wychowawczą książka okaże dopiero w ręku czytelnika. Czytelnik nawiązuje tutaj kontakt z wysiłkiem pracy twórczej autora nietylko, ale angażuje się w niej. Autor bierze czytelnika za rękę i prowadzi szlakiem własnych dróg w nowe dziedziny wiedzy. Z początku czytelnik folguje bezwiednie — lecz stopniowo budzi się jego własny sąd i tak czytelnik zaczyna zastanawiać się nad poruszoną kwestją, bada ją i zdanie autora porównuje z własnem. Tak budzi się krytycyzm — ten krytycyzm, którego naukowe ujęcie stało się dziełem życiowem królewieckiego myśliciela, Kantego. Już z krytycyzmem idzie w parze świadomość nietylko czynu, ale i myśli. Bo nie wystarczy chcieć — ale trzeba wiedzieć, czego chcieć. Chcieć np. posiąść księżyc, byłoby nonsensem. I tak czytelnik, zapatrując się w siebie, powoli odnajduje w duszy swej siły, o których istnieniu ani marzył. Jego już rzeczą, w zdolnościach tych się wyćwiczyć.

I tak wartość wychowawcza książki wynika nie z niej samej, ale z współpracy czytelnika z umysłowym wysiłkiem autora.

Tymczasem książka może nietylko budować, ale i niszczyć. Wiemy, że wielu Świętych książce zawdzięcza swe nawrócenie — jednak wiemy również, jak wielkie spustoszenia czyni zła literatura nietylko jednostce, ale całym nawet narodom. Henryk VII., król angielski, tak długo był obrońcą ładu — dopóki nie oddał się literaturze wątpliwych wartości. A książki Voltaire'a w niemałej mierze przyczyniły się do moralnego upadku Francji.

Przemożny wpływ literatury znali już starożytni. Platon i Arystoteles dziełami swemi zapoczątkowali dzisiejszy rozkwit literatury oraz w i e d z y, a Homera wier-

Na nowe drogi wstępujemy i na te drogi chcemy prowadzić tylko tych, którzy nie zgnuśnieli w dotychczasowych niezdrowych stosunkach, nie zaprzedali swych dusz partyjnictwu, umysły mają nie przytępione zgnilizną socjalistyczną.

Niech żyje Polska i nowe idee, które niesie w swych poczynaniach Praca Polska!

Związek Zaw. Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie.

PARODJA „POŁĄCZENIA" W WARSZAWIE.

W dniu 24 marca 1927 zarządy Związku Zaw. Drukarzy w Polsce (Okręg Warszawa) i Związku Drukarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Warszawie podpisały „Umowę połączeniową". Z treści jej wynika, że nie może być mowy o połączeniu dobrowolnem, lecz siłą konieczności Związek Drukarzy Z. Z. P. zmuszony był zlikwidować swą organizację, gdyż opanowaną została ona po strajku przez klasowców.

Na terenie Warszawy po strajku nastąpił bezład organizacyjny. Tak członkowie Związku „klasowego" jak i „żółtego" nie płacili składek, co jest rzeczą zrozumiałą, z uwagi na to, że nie mieli żadnych z tego korzyści. Związek Drukarzy Z. Z. P. stanął przed bankructwem, gdyż i pieniężnie zaangażował się w związku klasowym.

Związek Drukarzy Zjedn. Zaw. Polskiego musiał ulec likwidacji, gdyż oparł się na tych samych zasadach, co związek klasowy, t. j. „walki klas", walki, której zakończeniem może być tylko dyktatura proletarjatu. Zręczne opanowanie tego związku przez związek klasowy przyspieszyło upadek.

Organ związków zawodowych „Głos Pracy Polskiej" oświetla szczegółowo stosunki warszawskie. Artykuł w tej sprawie przytaczamy w całości:

W OBJĘCIA KOMUNIZMU.

Sytuacja w zawodzie drukarskim.

W zawodowem życiu drukarzy zaszły w tych dniach fakty doniosłego znaczenia, wyjaśniające znacznie sytuację w tym zawodzie. Mianowicie w ostatnich dniach marca i na początku kwietnia połączyły się dwa związki — Związek Drukarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego i Związek Zaw. Drukarzy w Polsce, jednem słowem – związku enpeerowego i klasowego. W ten sposób ujmuje sprawę ostatni numer „Wiadomości Graficznych" z dnia 15 bm.

W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się się trochę inaczej. Z podanej bowiem o parę wierszy niżej umowy połączeniowej wynika niezbicie, że **przestał tylko istnieć związek enpeerowski,** którego członkowie przeszli do związku klasowego. Bo czyż nie likwidacją całkowitą związku enpeerowskiego i zatraceniem zupełnem jego w związku klasowym są następujące punkty „połączenia"?:

1. Połączone organizacje przyjmują w całości statut i regulamin Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce.

2. Związek Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego likwiduje się zupełnie.

---

sze rozkoszują jeszcze po dziś dzień serca ludzkie — natomiast Ciceron pismem i retoryką porywał cały naród Rzymian za sobą. To też u starożytnych podziwiamy specjalny kult sztuki. Nawet koronowali swych mistrzów!

Z nowszych czasów wiemy, jak Piotr Skarga w swych kazaniach sejmowych nietylko Sejm, ale cały naród porywał za sobą — dalej, że Mickiewicza „Konrad Wallenrod" nie mało przyczynił się do powstania listopadowego, — wreszcie nie dopiąłby Korfanty swego dzieła, gdyby już poprzednio nie urabiał był opinji swoją prasą. To też narody czcą i nagradzają swych mistrzów na wzór starożytności. Przypomnę tylko nagrody Nobla.

Ogrom pracy, jaką autor wkłada w swoje dzieło, powinien przedewszystkiem uznanie znaleźć u drukarza. Drukarz wspólnie z introligatorem starać się winni, by wartość książki możliwie podnieść. Uczynią to przez staranne wykonanie książki. Znacznie lepsze bowiem wrażenie robi książka, drukowana starannie, na papierze wygładzonym, której druk będzie czysty i która w tekście jest poprawna. Przedewszystkiem należy unikać zbyt częstych dzieleń wyrazów, a skoro się już uniknąć tego zupełnie nie da, należy dzielenie przeprowadzać odpowiednio do treści danego wyrazu. Nigdy atoli nie wolno dzielić ostatnie słowo danej kolumny. Oczywiście zestaw trzeba złożyć zawsze bezbłędnie. O ile możności ozdobić książkę zastosowaniem złotego cięcia, t. zn. rozłożeniem marginesu w stosunku 2:3. (Po bokach kolumny 2, pod kolumną 3 razy tyle marginesu, co z góry kolumny). Także skromny, za to przejrzysty tytuł upiększa książkę. Trzeba pamiętać, iż książka ma być dla oka miła, ma odciążać wzrok zmęczony długiem czytaniem. Bardzo znacznie może przyczynić się do upiększenia książki introligator. Lecz i tutaj pamiętać należy, że skromna a gustowna okładka najmilsze robi wrażenie. Tak pieczołowicie ubraną książkę czytelnik weźmie z rozkoszą do ręki.

Na koniec zapamiętajmy sobie, że „Liber est rebus"! — książka, to zagadka — trzeba ją wprzód przeczytać, by móc ją zrozumieć i należycie ocenić. Wartość bowiem książki jest względna, zależna od indywidualności danego dzieła.

---

3. Wkładki członkowskie po połączeniu obowiązują według norm okręgu warszawskiego (zw. klasowego).

4. Prawa członków według norm, przyjętych w okręgu warszawskim — stosownie do liczby opłaconych wkładek.

Przypuszczamy, że to zupełnie wystarcza, aby zupełnie wyjaśnić nawet najbardziej naiwnemu, że **niema tu mowy o żadnem „połączeniu", lecz o całkowitem bankructwie związku enpeerowego,** który nie oglądając się na nic rzucił się w otwarte ramiona socjalistów.

Nic w tem dziwnego, obserwując nawet pobieżnie nasze życie zawodowe, musimy dojść do przekonania, że wszystko to, co wyrosło bez własnej idei, bez własnej myśli, musi ulec zupełnej likwidacji. Związek enpeerowski, stojący w samem swojem założeniu na stanowisku klasowem, musiał więc w konsekwencji biegu wypadków staczać się po równi pochyłej w dół, posuwać się coraz wyraźniej ku socjalizmowi, aż wreszcie powiedział jasno — nie jesteśmy enpeerowcami, myśmy wyznawcy walki klas, nasze miejsce w szeregu związków klasowych.

Tak mówi życie i taką jest rzeczywistość, a reszta to frazesy bez treści.

„Praca Polska" z takiego postawienia sprawy i przebiegu wypadków może być tylko zadowolona. „Połączenie" to bowiem świadczy najlepiej o słuszności głoszonych przez nas haseł i o trafnem ujmowaniu naszego życia zawodowego. Na tym żywym przykładzie widzimy wszyscy naocznie, że dziś nadchodzi czas określenia się wyraźnego, kto staje po stronie wszelkiego autoramentu walkoklasowców, przybierających się w tę lub inną skórę, a kto rzeczywiście dąży do należytego rozwoju naszych warsztatów pracy i drogą solidaryzmu i współpracy do wzmożenia naszych sił gospodarczych i faktycznej poprawy bytu pracowników.

Dziś linja ta zaczyna się coraz wyraźniej odcinać, jako granica między tymi, którzy idą w życie z zamiarem budowania lepszej doli polskiego pracownika, a tymi, którzy łudząc go tyle lat przeróżnemi mamidłami, popychając go od strajku do strajku, dają mu w rezultacie nędzę i bezrobocie, a zamiast chleba frazes socjalistyczno-komunistyczny.

Nie wiemy tylko, czy wszyscy członkowie dawnego związku enpeerowskiego są tak zdecydowanemi klasowcami, aby zechcieli potulnie iść i słuchać, co im każą czynić głosiciele ewangelji marksowskiej. Nietylko wątpimy, czy tak będzie, ale mamy zupełną pewność, że będzie wręcz przeciwnie, bo przecież to jest zbyt **raptowny skok od związku, stojącego bądź co bądź na stanowisku narodowem, do związku, ciążącego wybitnie ku komunie.**

To też, niejeden zawaha się, a następnie wyrzeknie się tego raju na ziemi, jaki mu obiecują klasowcy, bo przecież tyle lat już czekał na sprawdzenie się choćby jednej obietnicy marksowskiej i poza wzrostem biedy i nienawiści nic dopatrzeć się nie mógł. Wielu więc stanie na rozdrożu i we własnem sumieniu zacznie szukać odpowiedzi na pytanie, co czynić należy. Nie wątpimy ani na chwilę, że ci, których nie zaślepiła zupełnie nienawiść klasowa, znajdą łatwo odpowiedź i wezmą rozbrat ze związkami klasowemi, aby nie pokrywać swemi nazwiskami jego szkodliwej dla pracownika roboty.

A ponieważ **nie jest znów tak źle w Polsce, aby poza związkiem klasowym drukarz polski nie mógł znaleźć oparcia,** więc prawdopodobnie najlepszy element z dawnego związku polskiego znajdzie się wkrótce w nowej, innej organizacji zawodowej.

I na zakończenie musimy bardzo zasmucić starych i świeżo nawróconych klasowców, gdy tryumfalnie głoszą, że „niema nigdzie już dwóch organizacyj drukarskich". Owszem, poza związkiem klasowym drukarzy istnieje już w Warszawie także inna organizacja drukarzy, powołana do życia przez „Pracę Polską".

Związek zawodowy drukarzy „Praca Polska" przystępuje do pracy dla dobra pracowników i ma niepłonne nadzieje, że znajdzie zrozumienie wśród ogółu drukarzy, dość mających demagogji, rządów partji i zaprzepaszczania interesów pracowników dla celów politycznych i osobistych.

Z OKRĘGU POZNANSKIEGO.

Dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 19,30 odbył Okręg poznański zebranie plenarne w salce „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26. Po zagajeniu przez prezesa, kol. Otulakowskiego i odczytaniu porządku obrad, przyjęto protokół z poprawkami, poczem miał wykład kol. Błaszkowski na temat: „Książka w świetle filozofji". Wykład ten jako pierwszy etap działalności Komisji Kult.-Oświatowej przy tutejszym Okręgu został przez ogół zebranych członków z uwagą wysłuchany i nagrodzony hucznemi oklaskami. Nad powyższym referatem wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kol. Danielewski, Szczepaniak i Kozłowski. Nawiązując do powyższego, kol. prezes wskazuje na słabą frekwencję członków, korzystających z bibljoteki. Następnie odczytano listę nowoprzyjętych członków do Stow. Drukarzy i pokr. zawodów: kol. Włodarczaka Stan.. Kaczora Czesława, Spychałę Feliksa, Janowskiego Czesława, Jankowskiego Józefa i Błaszyka Bronisława jako wykwalifikowanych. Jordeczką Marję i Klause Pelagję jako niewykwalifikowane.

W komunikatach zarządu podał kol. prezes do wiadomości o zlikwidowaniu na terenie Poznania zarzutów dwulicowości dotyczących pewnych kolegów organizacji naszej.

Następnie odczytano nadesłany przez Kom. K. O. naszkicowany program działalności oraz ukonstytuowanie się, w skład której weszli jako przewodniczący kol. Pierzgalski Józef, Haramza — sekretarz, Kordylewski, Błaszkowski i Leśniewicz — członkowie. W dalszym ciągu odczytano list z Związku Zakładów Graficznych w sprawie podwyżki płac w zawodzie graficznym. Nadesłana odpowiedź przedstawia się narazie korzystnie, jednakże zarząd obiecuje sobie w krótkim czasie sprawę zarobków załatwić pomyślnie.

Pod koniec zebrania odczytano kilka listów z życzeniami dla kol. Brykczyńskiego z okazji 60-letniego jubileuszu pracy zawodowej. Od p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego otrzymał kol. B. podobiznę Jego z własnoręcznym podpisem. Dalej komunikuje kol. prezes, że zarząd dołożył z kasy okręgowej 40 zł na koszta fotografji, aby przez to odciążyć kieszeń poszczególnych członków, mających zamiar nabycia fotografii jubileuszowej.

Kol. Brykczyński dziękuje w gorących słowach tak zarządowi jak i członkom za starania około urządzenia jubileuszu i stawia wniosek, aby pieniądze, przeznaczone na zabawę, przekazać na cele filantropijne. Życzeniom wnioskodawcy nie mogło się stać zadość, ponieważ zabawa ta została definitywnie załatwiona.

Jako ostatni z mówców kol. prezes przed zamknięciem zebrania apeluje do wszystkich członków jak i kasjerów lokalnych, aby uiszczali swe składki regularnie, leży to w interesie każdego członka, aby przez zaleganie ze składkami nie pozbawił się swych praw do zapomogi. Na tem zamknięto posiedzenie o godz. 9,45 hasłem: „Cześć sztuce!“

Kulczyński, sekretarz.

Z KOMISJI KULT.-OŚWIATOWEJ

przy Okręgu poznańskim.

Podajemy do wiadomości członkom Okręgu poznańskiego, że kol. Cz. Szafranek ustąpił z Komisji Kult.-Ośw., w miejsce zaś kol. Sz. powołaliśmy do współpracy kol. Stan. Haremzę, który proponowaną mu godność sekretarza w tejże Komisji przyjął.

Zarazem zwracamy uwagę członkom Okręgu poznańskiego na nader ciekawy i aktualny wykład, który wygłosi p. dyr. Kuglin na plenarnem zebraniu w dniu 14 maja r. b. na temat: „Współczesna grafika artystyczna w Polsce“. Sądzimy, że członkowie doceniają temat wykładu i licznie przybędą na zebranie.

Z ZABAWY JUBILEUSZOWEJ.

W dniu 23 kwietnia r. b. odbyła się zabawa taneczna, urządzona na cześć Jubilata, kol. Józefa Brykczyńskiego, który w dniu 1 marca b. r. obchodził jubileusz 60-letniej pracy zawodowej, a zarazem 50 lat zatrudnienia w jednym zakładzie.

W pięknie odnowionej sali przy restauracji „Boulevard“ zebrało się liczne grono kolegów wraz z rodzinami, przyjaciół, znajomych i gości, by dać dowód szczerej życzliwości zacnemu Jubilatowi. Przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry „Sokoła“ poznańskiego, pod kierownictwem p. Liebiga zaaranżowano tańce, w wir których poszli starzy i młodzi, a nawet sam Jubilat, mimo swego podeszłego wieku nie ustępował miejsca młodszym w szpalerze tanecznym. Po północy Jubilat nasz wyprowadził poloneza z żoną prezesa Okr. pozn., w drugiej parze stanął prezes Okr. pozn. z zacną małżonką Jubilata i za niemi podążyli w parach prawie wszyscy obecni goście. Po odtańczeniu poloneza zgotowano gorącą owację Jubilatowi, obnosząc go na rękach po sali.

Nie będzie chyba od rzeczy, gdy nadmienię, że tańczono specjalnie tańce staropolskie i walczyki. Zasługa to, jak i pod każdym względem należy się pełne uznanie komisji jubileuszowej, na której czele stanął kol. Otulakowski, prezes Okręgu poznańskiego.

Nie w małej mierze do urozmaicenia zabawy przyczynili się kol. Lenard ze swym miłym dla ucha głosem tenorowym, który przy akompanjamencie fortepianu wykonał kilka fragmentów z oper i kol. Kąkolewski doskonale zabawiał gości swemi tryskającemi humorem kupletami i monologami.

Na cześć Jubilata przemawiał w gorących słowach osobisty przyjaciel Jego, p. Żurawski, stawiając go za wzór cnoty i poświęcenia się pracy, która jest celem Jego życia. Przemówienie swe zakończył wspólnie z gośćmi trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!“ Następnie przemawiali kol. Kąkolewski i kol. Łęcki, podnosząc zalety i zasługi Jubilata, położone w dziedzinie pracy drukarstwa polskiego, szczególniej za czasów panowania zaborców na ziemiach naszych.

Tak bez troski o przyszły dzień bawiono się ochoczo i bardzo serdecznie do białego rana. jp.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Dnia 2. 4. r. b. o godz. 7,30 wieczorem w Restauracji „Pod Ratuszem“ odbyło się w obecności 21 członków nadzwyczajne walne zebranie, które zagaił kol. prezes hasłem „Cześć sztuce“. Pod odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który przyjęto z małemi poprawkami, przystąpiono do porządku obrad. Z jubileuszu kol. Brykczyńskiego, odbytego w Poznaniu dnia 20. 3. br. w sali „Boulevard“ zdał obszerne sprawozdanie kol. prezes Komorowski, del. z naszego okręgu na tę uroczystość. W sprawach organizacyjnych referował kol. prezes sprawy organizacyj-

no-administracyjne, które w dniu 20. III. b. r. na konferencji prezesów wspólnie z Wydziałem Głównym, a dotyczące wypłacenia zapomóg w razie choroby, bezrobocia itp., aby jedna trzecia miesięcznych składek pozostała do dyspozycji Okręgowi, przez co zaoszczędzi się wydatków na koszta portoryjne. Kwartalne rewizja kasy, przeprowadzona przez kol. Murawskiego i Jakubowskiego wykazała najzupełniejszą zgodność z kwitami i wzorowe jej prowadzenie, w dowód czego, że kol. skarbnikowi Lubiszewskiemu udzielono absolutorjum. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano kol. Szwankowskiego, na sekretarza kol. Górskiego, celem porozumienia się co do nowego wyboru zarządu zarządził kol. przewodniczący 5-minutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: prezes kol. Komorowski Stanisław, wiceprezes kol. Maćkiewicz Bernard, sekretarz kol. Górski Franciszek, zastępca sekretarza kol. Adolf Beigert, skarbnik kol. Lubiszewski Franciszek. W wolnych głosach poruszono kilka spraw natury wewnętrznej. Po wyczerpaniu porządku obrad kol. prezes solwował zebranie o godz. 21,30 hasłem „Cześć sztuce"!

Komorowski St., prezes. Górski Franciszek, sekretarz.

POLSKIE TOW. GRAFICZNE W POZNANIU

W środę, dnia 11 maja rb. o godz. 7-mej odbędzie się w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, drugi dom ogrodowy, II-gie piętro

ZEBRANIE TECHNICZNE

członków P. T. G. w Poznaniu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokół z ostatn. Zebrania.
3. Wykład kol. Swendrowskiego na temat: „O litografji".
4. Dyskusja.
5. Komunikaty Zarządu.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

O liczne i punktualne przybycie członków i gości uprasza

ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 15 maja r. b. zwiedzają członkowie P. T. G. Zakłady Elektrowni Miejskiej. Zbiórka 15. 5. r. b. o godz. 9,45 przy ul. Grobla 15.

Zarząd.

Upraszamy członków o dostarczanie odbitek z prac akcydensowych, celem ich technicznego omówienia.

LISTY CHRZTU są do nabycia u sekr. kol. Otulakowskiego, Górna Wilda 45, — w cenie 2,— zł za sztukę.

Kronika

Egzaminy na pomocników drukarskich w okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu rozpoczną się dnia 17 maja b. r. i potrwają do 24 maja. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej jest w zastępstwie p. L. Latowski, kierownik Drukarni „Dziennika Poznańskiego". Do egzaminu przystępuje 23 uczni.

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie drukarskim w obrębie poznańskiej Izby Rzemieślniczej odbędą się w dniu 28 maja b. r. pod przewodnictwem p. L. Latowskiego. Do egzaminu staje 6 kandydatów.

„Technika Graficzna". Na początku drugiej połowie kwietnia ukazał się nr. 3 miesięcznika „Technika Graficzna", organu Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Numer ten pod względem technicznym wykonany bardzo starannie, drukowano w Drukarni „Gazety Powszechnej" i Drukarni Społecznej w Poznaniu.

Produkt żydowskiej drukarni. Fabryka maszyn rolniczych pod firmą Leon Czarliński, Tow. Akc. Ostrów-Krępa, rozsyła do rolników drukowane prospekty, polecające siewnik do saletry „Satra". Druk tych prospektów oddano do wykonania firmie żydowskiej w Kaliszu (Drukarnia pospieszna, Szczeciński, Kalisz, ul. Kanonicka 7), choć w Ostrowie istnieją trzy drukarnie polskie. Ponieważ wymieniona fabryka maszyn rolniczych ma odbiorców jedynie wśród Polaków, a więc z Polaków się utrzymuje, tedy należy wyrazić tem większe zdziwienie.

Rozmaitości

Wystawa książki w Słonimiu o typie głównie muzealnym, została niedawno zorganizowana w salach Domu Ludowego. Eksponaty miejscowych księgarni i Gebethmnera i Wolffa, zajęły jedną salę. Dalsze objęły pokaz bibljotek prywatnych i zakładów naukowych. Na uwagę zasługują tu cenne druki, sięgające aż do zabytków 15-go wieku. Ciekawe są i zbiory prywatne, np. p. Stabrowskiego lub hr. Czapskiego. Są tu nadania królewskie dóbr, nobilitacje obwieszczenia, listy wreszcie z różnych epok, z rąk królów polskich pochodzące. Są akty Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Augusta II Sasa, listy królewskie do prywatnych obywateli itp. Można się spodziewać, że wystawa tych zabytków drukowanego słowa, doprowadzi do skutku urządzenie stałego muzeum słonimskiego.

Adresy członków Komitetu redakcyjnego „Drukarza Polskiego":

Piotr Kordylewski, Poznań, ul. Długa 18.
Antoni Leśniewicz, Poznań, Wielkie Garbary 9.
Józef Pierzgalski, Poznań, Nowy Rynek 14/15,
Mieczysław Matuszewicz, Grudziądz, ul. Trzeciego Maja 40.

Adresy członków Wydziału Głównego:

Prezes: Leon Szczepaniak, Poznań, ul. Szwajcarska 12 a, parter;
wiceprezes: Kazimierz Bielasiak, Poznań, Dolna Wilda 79;
sekretarz: Stanisław Generalczyk, Poznań, ul. Jeżycka 6, parter;
skarbnik: Ignacy Kozłowski, Poznań, Piekary 8 a.

Adresy członków Zarządu okręgu poznańskiego:

prezes: Jan Otulakowski, Poznań, Górna Wilda 45;
sekretarz: Leonard Kulczyński, Poznań, Chwaliszewo 6;
skarbnik: Jan Szałamacha, Poznań, ul. Kanałowa 9.

Bibljoteka znajduje się w sekretarjacie Wydziału Głównego. Otwarta w piątki w godzinach od 6—7 po poł.

Okręgu Bydgoskiego:

prezes: Ratajski Kazimierz, Bydgoszcz, Babia Wieś 3 d;
sekretarz: Marjan Szyja, Bydgoszcz, ul. Orla 18;
skarbnik: Kotliński Antoni, Bydgoszcz, ul. Grodzka 22.

Oddziału grudziądzkiego:

prezes: Węgrzynowski Andrzej, Grudziądz, Rzezalniana 15, II.
sekretarz: Matuszewicz Mieczysław, Grudziądz, ul. Trzeciego Maja 40;
skarbnik: narazie pełni prezes.

Okręgu Toruńskiego:

Prezes: Stanisław Komorowski, Bydgoska 16/18. Godziny przyjęć w każdą sobotę od 6—7 wieczorem.
Sekretarz: Franciszek Górski, Szewska nr. 14 III ptr. prawo. Sekretarjat Okręgu otwarty we wtorki i piątki od godz. 5—6 wieczorem.
Skarbnik: Franciszek Lubiszewski, ul. Grudziądzka 84, wypłaca co sobotę od godz. 6—7 wieczorem.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w miesiącu marcu, ogólnie biorąc, nie uległy zmianie w stosunku do stanu z miesiąca poprzedniego. Jak bowiem stwierdziła w dniu 31 marca b. r. na swem posiedzeniu Wojewódzka Komisja do badania zmian kosztów utrzymania rodzin osób, pracujących w handlu i przemyśle, poziom kosztów utrzymania w marcu obniżył się o minimalny odsetek 0,12 proc.

Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu kwietniu o 0,79 proc. w porównaniu ze stanem z miesiąca poprzedniego stwierdziła na swem posiedzeniu wojewódzka komisja dla badania zmian kosztów utrzymania osób pracujących w handlu i przemyśle.

Kasa zapomogowa Stow. Druk. i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu kwietniu 1927 roku wsparcie choroby w łącznej sumie 421 zł, wsparcie bezrobotnym 622,20 zł. Razem więc wypłacono wsparć w miesiącu kwietniu 1 043,20 zł.

S. Kozłowski, kasjer.

Biuro Stowarzyszenia jest codziennie otwarte od godziny 5—7. W sobotę od godziny 4—6.

Zgłoszenia telefoniczne pod nr. 38-38 przyjmuje przez cały dzień kol. Szczepaniak.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.